

Nie muszę być geniuszem

WWO

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
każdy kto kapuje starą kurwą jest
czujesz, ponad 200 metrów jeśli znasz ekipy od przekrętów
i swetrów na odległość centymetrów
słowa są zważone i zmierzone do do joty
ja rewiry podzielone są na wille i sąaty
ludzie są grzeczni i są tacy co lubią głupoty

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
się nie dyga tego uczy ulica
czy zarabiasz na niej czy się tutaj tylko ślizgasz
zachowujesz trzeźwość myślenia i nie mijasz wyjścia
cudnie, cudem jest moja dziewczyna
grunt nie bać się iść w drugą stronę niż tłum
nie lekceważąc nikogo, iść swoją drogą

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
jest dokładnie odwrotnie niż media twierdzą
gazety piszą brednie, a prywatyzacje śmierdzą
zapytaj zwykłych ludzi oni to potwierdzą
może to ich ludzi może czas ich obudzić

nie muszę być geniuszem by mieć respekt dla pierwszych
nie muszę wreszcie wcale słuchać jak ktoś pieprzy
zwyczajnie sam sobie głoś swą teorię Einsteinie
ja odbijam wiem że dzisiaj będzie najfajniej, zajebiście
tradycyjna wódka warto ją dołożyć, każdy chce się napić, każdy chce se pożyć

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
Jak mówili MSP Fiodor dla przyjaciół nigdy nie bądź oszustem
bo prędzej czy później staniesz się wyrzutkiem
albo z chrustem, chcesz polegać daj polegać
przyjaciół to już nie kolega
z którym na wagary zaczynałeś biegać w podstawówce
ziomki, przyjaciele, drugi legal wkrótce

nie muszę być geniuszem geniu- geniu- geniu geniuszem

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
czasy się zmieniają jak w kalejdoskopie
ludzie zapominają co poradzisz chłopie
sami wpierdalają się w kompleksy
czy to jeszcze Polska czy to już jest Meksyk
plaskikowa kolka bez gazu i brudne dresy
mnóstwo czasu, społeczeństwo dziwi festyn

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
nie jestem wzorem do naśladowania
jak każdy człowiek mam się z czego wypowiadać
kto jest bez winy, niech weźmie kamień i pierdolnie się nim w łeb
niestety tacy nieomylni to powszedni chleb
znam swoje wady i staram się ich ustrzedz
nie wszystkie oczywiście mogę dostrzedz w lustrze

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
życie nie sen to chyba jest jasne

ja na jego przebieg patenty mam własne

nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć że
po tym wszystkim co się nazbierało trzeba działać dobrze
Dawać innym dobro bezinteresownie
Więc chodź skarbie do mnie, do dania dobra dążę
Że myślę wciąż o jednym? skądże
Jestem młody duchem i nie muszę być geniuszem
Żeby wiedzieć, że to naturalne żądze
Ty mnie kusisz czy ja kuszę?
Więc nawet jeśli może nie daj Boże, błądzę
Tu chodzi o dobro, bo nam będzie dobrze

Nie muszę być-być-być, nie muszę być-być-być

Nie muszę być geniuszem żeby wiedzieć, że
Każdy wyjazd uświadamia mnie bardziej
Dosyć już schematów, które podcinają gardziel
Jestem desperatem, chuj, że ziomek nie rozumie
Łatwiej wylapać kłopot niż wydobyć się umieć
Unieść ponad cały burdel materialny
Nie trzeba być geniuszem żeby dotrzeć do prawdy